WIELKOPOLSKI
DZIENNIK LUDOWY
PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ

ROK I, Nr 36

CZWARTEK
19 sierpnia 1948 roku
Wsch. sł. 5.28, zach. 19.53

Państwa marshallowskie oczekują na wyrok St. Zjednoczonych — co przeznaczą im wspaniałomyślnie twórcy »planu pomocy«

Z niepokojem śledzi się w Londynie toczącą się w Stanach Zjednoczonych dyskusję na temat zmiany planów eksportu amerykańskiego.

Wyraża się obawy, że zamiast spodziewanych i tak bardzo potrzebnych państwom marshallowskim maszyn wytwórczych, otrzymają one z Ameryki przeważnie zboże, którego w roku obecnym Stany Zjednoczone wyprodukowały o miliard buszli za dużo.

Niepokojące były już zapowiedzi „zbyt pomyślnych" tegorocznych żniw amerykańskich. Z europejskiego punktu widzenia sprawę komplikuje jeszcze to, że tegoroczne zbiory w Europie również zapowiadają się pomyślnie.

Koła londyńskie oczekują więc z napięciem „wyroku", jaki zapadnie w wyniku ujawniającej się obecnie w łonie rządu amerykańskiego kontrowersji na temat zmiany planów eksportowych. Jak np. podkreśla „Observer" od wyroku tego całkowicie zależy czy państwa marshallowskie posiadane przez nie w ograniczonej ilości dolary, będą musiały wydać na zbywającą Stanom Zjednoczonym żywność, czy też na maszyny. Nikt oczywiście nie będzie się ich pytał o zdanie w tej kwestii.

Tegoroczne zbiory w USA wywołały poważne zaniepokojenie w kołach farmerskich. Nadwyżka będzie tak poważna, że na jej zużycie **nie wystarczy konsumcja wewnętrzna plus maksymalny eksport z planem Marshalla włącznie.** Toteż koła waszyngtońskie sądzą, że administracja nie zdoła zapobiec katastrofie na rynkach rolniczych.

Tarcia wśród przedstawicieli państw marshallowskich w Paryżu

Konferencja państw uczestniczących w planie Marshalla zakończyła się we wtorek nie wyczerpawszy całego porządku dziennego. Przyczyną przerwania obrad stała się opozycja Turcji i Grecji przeciwko proponowanemu rozdziałowi 4.875 milionów dolarów kredytów przeznaczonych na okres 1948—1949.

Prace nad ustaleniem rozdziału pomocy będą w dalszym ciągu prowadzone przez pięciu ekspertów z ramienia Francji, Wielkiej Brytanii, Belgii, Norwegii i Grecji.

Dwulicowa gra

W Moskwie odbyła się już piąta rozmowa przedstawicieli dyplomatycznych mocarstw zachodnich z min. Mołotowem.

Jednocześnie gen. Clay, szef zarządu wojskowego amerykańskiej strefy okupacyjnej oświadczył, że polityka amerykańska w Niemczech nie ulegnie zmianie.

Jak wobec tych dwóch faktów wyobrażają sobie w Waszyngtonie, w Londynie i w Paryżu rezultaty rozmów moskiewskich — to już pozostanie ich tajemnicą. Tajemnica ta zresztą otacza w dalszym ciągu moskiewskie rozmowy, a prasa zachodnio-europejska i amerykańska zdana jest wciąż na domysły.

Jedno wydaje się być pewne: mocarstwa zachodnie dążą do złagodzenia nieznośnej sytuacji w Berlinie i wysuwają wobec ZSRR pewne żądania, w zamian jednak nie chcą dać nic, albo dają niewiele. Dla nich całe zagadnienie koncentruje się wokół Berlina, podczas gdy jest to w obecnej sytuacji zagadnienie wprawdzie zasadnicze, ale przecież nie centralne. Centralnym zagadnieniem pozostanie zawsze sprawa całokształtu problemu Niemiec.

Jest to zrozumiałe. Niemcy zostały podzielone na cztery strefy okupacyjne między cztery zwycięskie mocarstwa. Berlin jednak był i pozostaje całkowicie w strefie okupacyjnej radzieckiej. Jego podział był podziałem czysto symbolicznym, mającym ilustrować klęskę Niemiec spowodowaną przez cztery mocarstwa. O ile ten symboliczny podział Berlina był uzasadniony z punktu widzenia politycznego, o tyle wszelkie próby podziału gospodarczego tak małego organizmu uważać należy za nonsens, za złośliwy nonsens, wymierzony przeciw ludności Berlina. Tymczasem mocarstwa zachodnie, prowadząc konsekwentnie politykę rozbijania Niemiec, chciały ją przeprowadzić również na terenie Berlina. W rezultacie sytuacja w Berlinie przybrała dla mocarstw zachodnich tak niekorzystny obrót, że uważają one za konieczne doprowadzić do jej złagodzenia.

Berlin jednak jest tylko wycinkiem ogólnego zagadnienia Niemiec i nie może istnieć rozwiązanie sprawy Berlina bez jednoczesnego rozwiązania całości zagadnienia Niemiec. A jeśli rozwiązanie takie byłoby możliwe, to jedynie przez cofnięcie jednostronnych zarządzeń, jakie mocarstwa zachodnie wprowadziły na terenie tej stolicy wbrew zdrowemu rozsądkowi.

Należy stwierdzić, że w poważnej prasie anglosaskiej można znaleźć słowa ostrej krytyki polityki mocarstw zachodnich, stosowanej w Niemczech. Tygodnik londyński „New Statesman and Nation", nazywa politykę mocarstw zachodnich w Berlinie upartą i zacietrzewioną. Ta polityka doprowadziła do sytuacji, która — jak twierdzi pismo — jest dla Anglosasów nie do wytrzymania ze względów militarnych i logicznych. Jednocześnie „Times" pisze że należy uczynić wszystko, aby osiągnąć porozumienie. Gen Clay twierdzi tymczasem, że będzie nadal dążył do utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego.

Na polityce Anglosasów widać wyraźnie wpływy kampanii wyborczej w USA. Clay, popierany przez republikanów, wygłasza prowokacyjne deklaracje, a Departament Stanu, obsadzony przez partię demokratyczną, usiłuje wykazać się dobrą wolą porozumienia.

Jak w tych warunkach mocarstwa zachodnie wyobrażają sobie porozumienie — trudno sobie wyobrazić.

J. P.

Rząd Polski zgłosi doniosłe wnioski na sesji Gen. Zgr. ONZ

Rząd Polski wystąpił z wnioskiem o uzupełnienie porządku dziennego sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ, jaka ma się rozpocząć we wrześniu w Paryżu, — następującymi zagadnieniami:

1 Problem uchodźców (D. P.) i przesiedleńców.

2 Sprawa polityki dyskryminacyjnej, stosowanej w niektórych państwach wobec napływowej siły roboczej, rekrutującej się głównie z uchodźców.

3 Sprawa polityki dyskryminacyjnej stosowanej przez niektóre państwa w handlu międzynarodowym, a stanowiącej przeszkodę w rozwoju normalnych stosunków międzynarodowych.

Wniosek w powyższej sprawie obejmuje również problem zagrożenia suwerenności poszczególnych krajów przez umowy dwustronne, zawarte na podstawie planu Marshalla.

4 Sprawa niszczenia produktów żywnościowych w niektórych krajach.

USA, Anglia i Francja przewlekają rozmowy moskiewskie czy też szczerze pragną porozumienia?

Ostatnia, piąta z kolei rozmowa specjalnych przedstawicieli państw zachodnich z min. Mołotowem trwała wyjątkowo długo — 3 godziny i 3 kwadranse.

W Londynie studiuje się sprawozdanie z ostatniej konferencji odbytej z ministrem Mołotowem.

Większość dzienników francuskich notuje rozmaite sprzeczne pogłoski, kursujące na temat rozmów moskiewskich. „Monde" podkreśla, że w związku z rozmowami moskiewskimi władze okupacyjne Niemiec Zachodnich otrzymały zlecenie zwolnienia tempa realizacji uchwał londyńskich.

Korespondent moskiewski „Humanite" stwierdza, że opinia publiczna Związku Radzieckiego jest zupełnie nieczuła na gorączkę, którą stwarza się sztucznie w krajach zachodnich przy pomocy odpowiedniej kampanii prasowej. Korespondent podkreśla, że reprezentanci państw zachodnich **zmierzają widocznie do przewlekania rokowań wstępnych.** Amerykanie pragną w ten sposób postawić Związek Radziecki przed faktem dokonanym rozbicia Niemiec. Równocześnie Amerykanie gotowi są wywołać prowokacje, które by przyczyniły się do zerwania rokowań, wszczętych pod naciskiem opinii publicznej.

Londyński, „Daily Express", zapatrując się pesymistycznie na rezultat rozmów moskiewskich, przypuszcza, że mocarstwa zachodnie, nie chcąc wziąć na siebie odpowiedzialności przed opinią publiczną za przerwanie rokowań, będą nadal prowadziły jałowe rozmowy, nie ustępując nic ze swego stanowiska, dopóki minister Mołotow nie da wyraźnie do zrozumienia, że dalsze rozmowy w tym duchu są bezcelowe.

Gen. Clay zwolennikiem nowych inwestycyj amerykańskich w Niemczech Zachodnich

W najbliższym czasie przewiduje się zniesienie zakazu nowych inwestycyj zagranicznych w anglo-amerykańskich strefach Niemiec. Ostatnia konferencja generała Clay'a i generała Robertsona we Frankfurcie dotyczyła właśnie tej sprawy. Generał Clay przedstawił ma Robertsonowi nową wersję propozycji amerykańskiej, której przeciwstawiali się pierwotnie Anglicy w obawie, że bankierzy i przemysłowcy brytyjscy ucierpią na rzecz inwestorów amerykańskich rozporządzających dolarami.

Równocześnie prowadzone będą rozmowy z rządem francuskim, w celu rozszerzenia planu amerykańskiego na strefę francuską Niemiec.

Według pisma „Wall Street Journal", propozycje Clay'a przewidują: **natychmiastowe odblokowanie kapitałów zagranicznych w Bizonii i zezwolenie na swobodny obrót tymi kapitałami, zezwolenie kapitałowi zagranicznemu na sprowadzanie do Bizonii surowców i sprzętu technicznego.**

Suwerenne prawa państw dunajskich winny być uszanowane — oświadcza Wyszyński

Na konferencji dunajskiej w Belgradzie toczyła się ożywiona dyskusja na temat komisji polubownej, która rozstrzygać będzie spory między uczestnikami konwencji.

Delegacja brytyjska wystąpiła z wnioskiem, popartym przez delegatów USA i Francji, przewidującym rozstrzyganie sporów w sprawie interpretacji i zastosowania konwencji przez Międzynarodowy Trybunał. Równocześnie zaproponowała delegacja brytyjska umieszczenie w konwencji ustępu, zawierającego obowiązek komisji dunajskiej — nawiązania ścisłego kontaktu z odpowiednim organem ONZ.

Wicemin. Wyszyński zaznaczył, że propozycja brytyjska w istocie rzeczy przewiduje drugą instancję w rozstrzyganiu sporów między uczestnikami konwencji. Międzynarodowy Trybunał miałby stanowić ową drugą instancję. Instancja taka jest jednak niepotrzebna. **Spory będą rozstrzygane w drodze bezpośrednich rokowań między zainteresowanymi stronami.** Jeżeli rokowania te zawiodą, to zostanie powołana do życia komisja polubowna.

Arbitrem w sporach między krajami dunajskimi na temat interpretowania postanowień konwencji **nie może być Międzynarodowy Trybunał.** Wyszyński przypomniał, że w Trybunale zasiada 15 państw, w tej liczbie Chiny, Salwador, Chile, Meksyk, Brazylia, Egipt i inne kraje, daleko położone od Dunaju. Z krajów dunajskich zasiadają w Międzynarodowym Trybunale **jedynie Związek Radziecki i Jugosławia.** Pozostawienie decyzji w sprawie interpretacji konwencji dunajskiej Międzynarodowemu Trybunałowi oznaczałoby, że w sprawie tej decydujący głos miałby **Salwador, Brazylia, Egipt, Meksyk, a nie kraje naddunajskie.** Problem dunajski — kontynuował Wyszyński — **należy rozwiązać na podstawie interesów krajów dunajskich oraz międzynarodowej współpracy, opartej na poszanowaniu suwerennych praw krajów dunajskich.**

Z obrad NKW SL

Dnia 17 sierpnia br. w godzinach popołudniowych rozpoczął obrady Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego. Dotyczą one kierunku rozwoju gospodarczego i kulturalnego wsi. Przewodniczy prezes Stronnictwa, minister Wincenty Baranowski.

O prawo młodzieży pracującej
do rozwoju kulturalnego

Podczas obrad Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej uchwalono — prócz rezolucji, których treść podawaliśmy w numerach poprzednich również rezolucje w sprawie pracy małoletnich i w sprawie rozwoju kulturalnego i fizycznego młodzieży.

Delegaci, zebrani na Międz. Konferencji stwierdzili, iż w **krajach kapitalistycznych i kolonialnych dzieci i młodzież pracująca, zatrudniona w przemyśle i rolnictwie, znajduje się w niesłychanie złych warunkach.**

Okrutna eksploatacja pracy dzieci, wzrastająca liczba zachorowań i śmiertelności wśród dzieci są wynikiem systemu rządzenia imperialistycznego w tych krajach. W dążeniu do wysokich zysków imperialiści i kapitaliści stosują najohydniejsze przestępstwo: wyzysk pracy dziecka.

Zagadnienie ochrony zdrowia młodych robotników jest najbardziej palące w krajach kolonialnych. W Południowej Afryce jest zaledwie 21 lekarzy na 8 milionów ludności tubylczej i **jedno łóżko szpitalne na 200 tysięcy osób.**

W związku z niesłychanie ciężkimi warunkami życia dzieci i młodzieży pracującej w krajach kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych Konferencja wysuwa m. in. następujące żądania:

Zakaz zatrudniania dzieci do lat 14 — 15. Zapewnienie dorosłym robotnikom takich płac i warunków życia, by rodzice nie byli zmuszeni do oddawania dzieci do pracy. Objęcie kobiet w ciąży i karmiących ochroną prawną przed wyzyskiem w pracy. Skrócenie dnia pracy dla młodych robotników poniżej lat 18 do najwyżej 6 godzin dziennie. Zakaz zatrudniania młodzieży poniżej lat 18 w niebezpiecznej dla zdrowia pracy nocnej. Zapewnienie młodym robotnikom poniżej lat 18 4, tygod. urlopów. Wprowadzenie badań i pomocy lekarskiej.

Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej zaleca Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej co następuje:

◆ Przedstawienie Radzie Ekonomicznej i Społecznej ONZ wniosków w sprawie polepszenia warunków pracy, bezpieczeństwa społecznego i ochrony zdrowia młodych robotników oraz w sprawie oświaty ogólno kształcącej dla dzieci i młodzieży pracującej.

◆ Zorganizowanie szerokiej kampanii o zrealizowanie podanego wyżej programu we współpracy ze Światową Federacją Związków Zawodowych i Międzynarodową Federacją Kobiet Demokratycznych.

◆ Wznowienie prac biura potrzeb młodzieży, przy Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w związku z zagadnieniem pracy małoletnich i prawodawstwem społecznym.

W sprawie rozwoju oświaty Międz. Konf. Młodzieży Pracującej postanowiła prowadzić walkę: o wprowadzenie powszechnego, obowiązkowego, bezpłatnego szkolenia początkowego i średniego;

O zlikwidowanie wszystkich przegród rasowych, politycznych, społecznych, gospodarczych i religijnych.

Również w sprawie kultury i wychowania fizycznego — Międz. Konf. Młodz. Prac. wysunęła kilka postulatów.

Na zakończenie rezolucji Konferencja wzywa młodzież demokratyczną świata do jednoczenia się w aktywnej walce o prawo młodzieży pracującej do rozwoju kulturalnego i fizycznego oraz o prawo do zagwarantowanego wypoczynku.

W dn. 14 bm. Redakcja naszego pisma otrzymała następujący list:

„Pozdrowienia dla „Dziennika Ludowego" od przybyłych na Międzynarodową Konferencję Młodzieży Pracującej składam w dniu zakończenia konferencji w Warszawie 14 sierpnia 1948 r.

Sekretarz Światowej Federacji Młodzieży Pracującej BERT WILLIAMS"

Obfite zbiory w ZSRR

Dotychczasowe wyniki tegorocznych żniw świadczą o doskonałych zbiorach w ZSRR. Do dnia 10 sierpnia kołchozy uprzątnęły w całym kraju kultury zbożowe na obszarze o 10 milionów hektarów większym niż w tymże okresie roku ubiegłego.

W dniu 15 bm. kołchozy i majątki państwowe w obwodzie krymskim i kazachstańskim wykonały przedterminowo plan dostaw zbożowych. Do elewatorów krymskich dostarczono 176 tys. ton zboża więcej niż w roku ub. Plan dostaw pszenicy wykonany został w 112 proc. Rolnicy obwodu krymskiego zobowiązali się dostarczyć dodatkowo, ponad plan, 24 tys. ton zboża. Kołchozy republiki kazachstańskiej dostarczyły państwu o kilkadziesiąt tysięcy ton zboża więcej niż w roku ub.

Z Azerbejdżanu donoszą, iż 800 kołchozów republiki wykonało już z nadwyżką plany dostaw państwowych. Poważne osiągnięcia mają do zanotowania mechanicy kombajnów, którzy dotychczas skosili zboża na obszarze o przeszło 5 milionów hektarów większym niż w roku ub. Meldunki z frontu prac żniwnych donoszą codziennie o nowych sukcesach mechaników kombajnów. Znany w całym kraju mechanik kombajnowy, deputowany Rady Najwyższej RSFRR, Konstanty Borin, za pomocą dwóch połączonych kombajnów typu „Staliniec 6" skosił 2 tys. hektarów zboża i omłócił około 23 tys. cetnarów zboża, wypełniając 5 norm sezonowych.

W centralnych i północnych obwodach Uralu i Syberii przystąpiono już do siewu zbóż ozimych. W ciągu pierwszej dekady sierpnia zasiano około 2 milionów pszenicy i żyta. W porównaniu z rokiem ub. obszary siewne oziminy znacznie się powiększyły.

Na Ałtaju przewidziane jest zasianie pszenicy ozimej w ilości pięciokrotnie większej niż w roku ub. Celem powiększenia urodzajności, kołchozy Ukrainy i RSFRR przeprowadzają na powierzchni ponad 1 milion hektarów krzyżowy i wąskorzędowy siew zbóż ozimych.

Znamienne oświadczenie Taylora
na temat porozumienia z ZSRR

Ze Springfield (Illinois) donoszą, że senator Glen Taylor, kandydat partii postępowej na wiceprezydenta USA oświadczył tam, iż Stanom Zjednoczonym nie zagraża atak ze strony Związku Radzieckiego.

Taylor przypomniał jak bardzo Związek Radziecki został zniszczony wojną podkreślając, że **„radziecki system ekonomiczny daje narodowi lepsze warunki życia w czasie pokoju niż w czasie wojny".**

Dalej Taylor zaatakował ostro plan Marshalla, stwierdzając, że w ramach tego planu Stany Zjednoczone pragną „żywić te narody, któ re uważają za potencjonalnych Aliantów przeciwko Związkowi Radzieckiemu".

Zdaniem Taylora, oszczercza akcja dwóch starych partyj pod adresem partii postępowej tłumaczy się tym, że Wallace stoi na gruncie „możliwości i konieczności" pokoju ze Związkiem Radzieckim.

Wreszcie Taylor stwierdził, że amerykańskie fabryki zbrojeniowe są zbędne i przeznaczone tylko do utrzymania wysokich cen, dogadzających przemysłowcom.

Beszczelne kłamstwa Amerykanów
znalazły odpowiedź konsula radzieckiego

Generalny konsul radziecki w Nowym Jorku — Łomakin złożył na konferencji prasowej oświadczenie, w związku z rozpowszechnianiem przez prasę amerykańską kłamliwej i oszczerczej wersji na temat wypadku obywatelki radzieckiej — nauczycielki Kosjenkiny.

Konsul oświadczył, że: po uwolnieniu się Kosjenkiny z rąk organizacji białogwardyjskiej, stwierdzono u niej niedomagania fizyczne i silną depresję psychiczną. Stan taki był wynikiem uprowadzenia Kosjenkiny siłą przez białogwardzistów, wstrzyknięcia jej bliżej nieznanego preparatu.

W generalnym konsulacie zapewniono jej wszelkie niezbędne warunki dla przywrócenia zdrowia i równowagi psychicznej.

Jedynie co wpływało na nią przygnębiająco, to wzmagający się w ostatnich dniach bezustanny potok wrogich i oszczerczych kłamstw radia i prasy amerykańskiej na temat dalszych losów Kosjenkiny, jak również pogróżki, że będzie ona siłą dostawiona do sądu amerykańskiego i otrzyma karę. Tego rodzaju metody odbiły się w sposób wyraźny na stanie psychicznym Kosjenkiny, która wielokrotnie zapytywała z obawą współpracowników generalnego konsulatu, czy nie grozi jej ponowne dostanie się w ręce białogwardzistów.

12 sierpnia odwiedziły ją dwie znajome, należące do rodzin pracowników konsulatu. W rozmowie z nimi Kosjenkina skarżyła się, że nie może już dłużej nerwowo znieść faktu bezustannej obecności tłumu reporterów, agentów policyjnych i innych osobników — stale krążących pod oknami konsulatu, oraz gróźb ze strony władz policyjnych i sądowych USA. W czasie rozmowy Kosjenkina spojrzała przez okno i zauważyła jak tłum zebrany na ulicy pobiegł w kierunku wejścia do generalnego konsulatu. Kosjenkina odskoczyła od okna i z okrzykiem **„Zdaje się, że przyszli po mnie",** wybiegła do sąsiedniego pokoju, gdzie w przystępie rozstroju nerwowego wyskoczyła z okna trzeciego piętra.

Sprawa Triestu
w Radzie Bezpieczeństwa

W toku dalszej debaty w Radzie Bezpieczeństwa nad sytuacją w Trieście, przedstawiciel Wielkiej Brytanii Cadogan usiłował bronić administracji brytyjskiej i amerykańskiej na terenie wolnego obszaru Triestu oraz **oskarżyć Jugosławię o pogwałcenie odnośnych postanowień traktatu pokojowego z Włochami.**

Cadogana poparł delegat USA Jessup, który zażądał, aby Rada zaleciła Jugosławii przedstawienie szczegółowego sprawozdania z administracji swej strefy.

Bez powzięcia jakiejkolwiek decyzji w tej sprawie, Rada Bezpieczeństwa odroczyła swe obrady do środy

— o —

Dar Picasso
dla Polski

Słynny malarz Pablo Picasso, oświadczył, że zamierza ofiarować Polsce kolekcję swych ostatnich ceramik, jako wyraz hołdu dla naszego kraju. Jak wiadomo, Picasso, od roku pracuje w małej osadzie garncarskiej Vallauris, niedaleko Nicei, gdzie poświęcił się całkowicie pracy nad sztuką ceramiczną.

Były ONR-owiec, współpracownik Gestapo
wydawał Polaków w ręce zbirów hitlerowskich
Dziś odpowiada przed sądem

Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrzy wkrótce sprawę Jana Bonifacego Jóźwickiego o to, że jako konfident gestapo **działał w latach 1939 — 45 na szkodę ludności polskiej. Zadenuncjował on w gestapo członków polskiego ruchu oporu: Macieja Stojanowskiego, Ryszarda Oracza i Kępinę, którzy zostali aresztowani i następnie straceni w obozie koncentracyjnym.**

Oskarżony — członek ONR i Falangi już przed wojną utrzymywał kontakt z niemieckim wywiadem wojskowym.

Po wkroczeniu okupanta Jóźwicki wstępuje do gestapo, a jednocześnie stara się zaskarbić zaufanie członków polskiego ruchu oporu. Przedstawiając się jako działacz polskiej organizacji niepodległościowej wchodzi w r. 1941 w kontakt z członkami podziemnej PPS: Stojanowskim, Oraczem i Kępiną, których następnie denuncjuje w gestapo.

W roku 1941 Jóźwicki nawiązuje współpracę z agentami wywiadu niemieckiego, członkami „Klubu Białych Rosjan".

Jóźwicki wstępuje do uformowanej przez hitlerowskich Rosjan grupy dywersyjnej i wyjeżdża na wschód, gdzie bierze czynny udział w antyradzieckiej dywersji.

Po powrocie do Warszawy Jóźwicki śledzony jest przez wywiad polskiej organizacji niepodległościowej, która w roku 1943 wydała na niego wyrok śmierci. Podczas Powstania Warszawskiego Jóźwicki zostaje aresztowany przez powstańców, udaje mu się jednak zbiec.

Do akt sprawy załączone są liczne dowody, zbierane przeciw Jóźwickiemu przez wywiad polskiego ruchu oporu.

—□—

Wszechstronne zainteresowanie
min. Scelby

Znany chadecki min. spraw wewnętrznych w rządzie włoskim, Scelba pochwalił się nowym wyczynem.

Znamy już jego krwawe wybryki z okresu strajku generalnego, jaki rozpoczęli robotnicy włoscy na znak protestu przeciw zamachowi na swego przywódcę: Togliattiego.

Już przed tym Scelba dał się poznać jako gorliwy wykonawca woli kapitalistów amerykańskich w ich walce z bezrobotnymi włoskimi żądającymi zasiłków lub pracy.

Ostatnie jego zarządzenie dowodzi szerokiego wachlarza zainteresowań tego „chrześcijańskiego demokraty", mianowicie po pogromach robotników rozpoczął on walkę z kostiumami kąpielowymi. Szczególnie podejrzane wydają mu się spodenki kąpielowe, tzw. sleepy oraz kostiumy damskie składające się z dwu części. Należy się spodziewać, że z czasem zabroni on Włochom korzystania i z mydła.

Burza gradowa zniszczyła 70 gospodarstw
w pow. krasnostawskim

W pow. krasnostawskim we wsiach Huta i Wola Sobieska burza połączona z wichurą i gradem zniszczyła ponad 70 gospodarstw, zrywając dachy, wywracając budynki i rozrzucając sterty zbożowe.

Grad wielkości orzecha włoskiego wyrządził poważne szkody w sadach owocowych i warzywnych oraz w roślinach okopowych

Kronika polityczna

Min. spraw zagranicznych Modzelewski objął urzędowanie po powrocie z urlopu.

Min. kultury i sztuki St. Dybowski powrócił z urlopu i objął w dniu 17 bm. urzędowanie.

W najbliższych dniach przyjeżdża do Warszawy pierwszy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny rządu państwa Izrael — Izrael Barzylaj.

Poseł Barzylaj jest jednym z założycieli Tow. Przyjaźni Palestyńsko-Radzieckiej oraz wiceprzewodniczącym Tow. Przyjaźni Polsko-Palestyńskiej w Tel-Avivie.

—oOo—

1 września początek roku szk.

Początek roku szkolnego w szkolnictwie ogólnokształcącym, zawodowym i zakładach kształcenia nauczycieli 1 września, w szkolnictwie dla dorosłych — 2 września.

1 września min. Skrzeszewski wygłosi przemówienie radiowe do młodzieży szkolnej.

RADIO — TELEFON TELEGRAF

● Od czasu wybuchu powstania narodowego na Madagaskarze, które miało miejsce w zeszłym roku, straciło życie w walce z wojskami francuskimi 80 tysięcy Malgaszów.

● Papież przyjął we wtorek na audiencji prywatnej Myrona Taylora, osobistego przedstawiciela prezydenta Trumana przy Watykanie.

● W zakładach w Chicago wytwarzających sprzęt rolniczy, rozpoczął się we wtorek strajk 25 tys. robotników. Strajk wywołany został niepowodzeniem rokowań dotyczących poprawy warunków pracy.

● Międz. unia walki z rasizmem zaprotestowała energicznie przeciw ko fali antysemityzmu w Egipcie i przeciw postępowaniu rządu egipskiego. Unia zwraca się do opinii publicznej z wezwaniem o przeciwstawienie się prześladowaniu Żydów w Egipcie przypominającemu rasistowskie posunięcia hitleryzmu.

● Były feldmarszałek von Brauchitsch internowany obecnie w Monastyrze (Münster) zagroził głodówką, jeżeli władze obozowe nie uchylą pewnych rygorów i ścisłego nadzoru stosowanego do jego osoby.

SOJUSZ NAUKI I PRACY

(Korespondencja własna z Moskwy)

Helena Poleszuk, kołchoźnica z rejonu szpolańskiego na Kijowszczyźnie, **wystąpiła niedawno z referatem** przed uczonymi ukraińskimi. Rada Naukowa Instytutu Fizjologii Roślin i Agrochemii Akademii Nauk Ukraińskiej SRR z zainteresowaniem wysłuchała opowieści H. Poleszuk o tym, jak udało jej się **osiągnąć wysoką wydajność z hektara buraków cukrowych** w kołchozie „Radziański chliborób".

KIEDYŚ BYŁO INACZEJ

W Rosji przedrewolucyjnej fakty podobne nie mogły zaistnieć. Teraz natomiast nie jest to już bynajmniej wyjątkowym wypadkiem. I nie tylko na Ukrainie.

Członek Akademii W. R. Williams badał w swoim czasie ekonomikę rejonu dmitrowskiego, obwodu moskiewskiego i doszedł przy tym do wniosku, że na tych niezbyt żyznych gruntach (przy zachowaniu pewnych warunków) można osiągnąć plony do 200 pudów z hektara (33 kwintale). Na wiosnę roku bieżącego profesorowie Akademii Rolniczej im. Timiraziewa udali się do rejonu dmitrowskiego na konferencję naukowo - wytwórczą z udziałem przodujących kołchoźników rejonu. Na konferencji stwierdzono, że kołchoźnicy realizują doskonale koncepcje zmarłego w międzyczasie prof. Williamsa.

Połowa wszystkich tutejszych kołchozów zebrała od 100 do 225 pudów z hektar (od 16,5 q do 37 q). A w kołchozie „Zwycięstwo" zbiory pszenicy jarej wyniosły 190 pudów (31 q), żyta — 200 pudów (33 q). Takie sukcesy są **wynikiem ścisłej współpracy nauki z praktyką.** Koncepcja ta przewijała się przez wszystkie przemówienia uczestników konferencji. Kierownik katedry rolnictwa, prof. M. Czyżewski, wskazał rolnikom na konieczność całkowitego oczyszczenia pól z chwastów, na zasilenie gruntów wapnem, na podniesienie jakości zasilania zasiewów oraz szereg innych czynników, które pozwolą w sumie w ciągu najbliższych kilku lat zwiększyć wydajność o 30 — 40 procent.

UDATNE EKSPERYMENTY

A oto odległa Kirgizja. Tu pracuje z dużym powodzeniem ferma eksperymentalna Kirgiskiego Naukowo - Badawczego Instytutu Hodowlanego. Jeden ze zwiedzających fermę, kołchoźnik A. Szczecinin z issyk-kulskiego rejonu, tak scharakteryzował pracę fermy:

„Przeżyłem na świecie więcej niż pół wieku, **ale czegoś podobnego nie widziałem i nie spotykałem.** Będę postępował tak, jak poucza ferma.

W księdze widzimy wiele podobnych zapisów. Ferma stanowi zupełnie zasłużenie dumę stepów kirgiskich. W roku ubiegłym średni udój stada wynosił po 6 tysięcy litrów od każdej krowy. Wzrost wagi cielęcia równał się kilogramowi na dobę. Przychówek każdej maciory stanowił 26 prosiąt rocznie. Instytut i jego ferma **pracują niezmiernie pożytecznie** w dziele podniesienia produkcji hodowlanej i mają dla chłopów ogromne znaczenie.

NAUKA NA PRZEDZIE

W Związku Radzieckim powstała gęsta i rozległa sieć naukowo-badawczych instytutów gospodarki wiejskiej, laboratoriów, stacji doświadczalnych, wzorowych ferm hodowlanych, punktów nasiennych i kontrolnych oraz innych instytucji, powołanych do zaszczepiania wsi radzieckiej najnowszych zdobyczy naukowych. Dziesiątki tysięcy ludzi nauki i specjalistów poucza w salach odczytowych kołchozów, w agrogabinetach, izbach - laboratoriach i na zebraniach chłopskich. Konferencje agrotechniczne cieszą **się dużym zainteresowaniem uczestników spośród kołchoźników.** W wielu również wsiach powstały uniwersytety niedzielne, a wieczorami odbywają się kursy szerzące wiedzę rolniczą i organizuje się kółka samokształcenia zawodowego. Chłopi uzyskują w ten sposób możność uzupełnienia posiadanych wiadomości i zapoznają się z doświadczeniami przodowników w dziedzinie rolnictwa i hodowli.

Propaganda wiadomości naukowych przyjęła na wsi ZSRR naprawdę szeroki zasięg. Wystarczy nadmienić, że w przeciągu 30 lat wydano w Związku Radzieckim 25 razy więcej dzieł z literatury **rolniczej,** niż w przeciągu 200 lat poprzedzających rewolucję. **Zaszczepienie najbardziej postępowych metod agrotechniki** na tak ogromnych obszarach zawdzięczać należy ścisłej łączności nauki agrobiologicznej w wytwórczością rolną. Min. Roln. oraz Akademia Nauk Rolniczych im. Lenina otrzymały od rządu w r. 1947 polecenie osiągnięcia zbiorów prosa w wysokości 15 cetnarów z hektara na obszarze miliona ha. Zadanie to zostało świetnie rozwiązane. Zbiory prosa wypadły na wymienionym obszarze przeciętnie po 15,1 kwintala z ha. W poszczególnych okręgach zbiory sięgały 40 — 55 cetnarów.

NACZELNE WSPÓŁCZYNNIKI POSTĘPU

Sojusz nauki i pracy daje doskonałe owoce. Opierając się o arcybogate doświadczenie kołchozów, radzieccy uczeni, opracowują nowe problemy; zaś przodownicy rolnictwa i hodowli (również w oparciu o dane naukowe) wzbogacają ją stale nowymi osiągnięciami i doświadczeniami. W ten sposób przyczyniają się do nowych odkryć naukowych. Laboratoriami uczonych radzieckich stały się pola kołchozów, fermy hodowlane, działki doświadczalne i pastwiska górskie.

Uczonym tym przypada ważna rola **w dziedzinie tworzenia i rozwoju gospodarki podzwrotnikowej.**

Drogą olbrzymiej ilości obserwacji i doświadczeń udało się przesunąć na północ herbatę, pomarańcze i mandaryny, tung, imżir, oraz inne kultury, ojczyzną których są kraje zwrotnikowe i podzwrotnikowe.

W okolicach Moskwy udają się kawony i harbuzy, w obwodzie riazeńskim ukazały się winogrona. Za kołem podbiegunowym jedzą już chłopi własne warzywa. Tak oto z roku na rok zmienia się oblicze całych okręgów, granice kultur ulegają poszerzeniu uprawy.

W krainie radzieckiej istnieją istotnie najszersze możliwości powszechnego stosowania najnowszych zdobyczy nauki w rolnictwie. Stało się to powodem, że **światowe rekordy wysokości zbiorów przeszły w zakresie najważniejszych kultur do ZSRR.**

Najwyższe np. zbiory ryżu wynoszą za granicą 90 cetnarów, w Związku Radzieckim natomiast uzyskano po 150 cetnarów ryżu z ha. Zbiory pszenicy jarej osiągnęły rekordową cyfrę 101 cetnara, ozimej pszenicy — 831, buraków cukrowych — 1.400, kukurydzy — 150 cetnarów z hektara. Tak dzieje się wtedy, gdy nauka służy praktyce, praktyka zaś nauce przynosi pożytek.

A. Berezowski

SPÓŁDZIELCZOŚĆ POLSKA

gości spółdzielców krajów demokratycznych

Jak już donosiliśmy, na zaproszenie Centralnego Związku Spółdzielczego przybyła do Polski grupa czołowych spółdzielców bułgarskich, czechosłowackich, jugosłowiańskich, rumuńskich i węgierskich.

Najliczniej reprezentowani są spółdzielcy jugosłowiańscy. Delegacja ta, której przewodzi zastępca przewodniczącego Rządowej Komisji Spółdzielczej, ob. Constantjn Lukić, składa się z 9 osób. Na czele 7-osobowej delegacji czechosłowackiej stoi Antonin Zmrhal, przewodniczący Centralnego Związku Spółdzielczego w Czechosłowacji. Delegacja bułgarska z wiceprezesem Centralnego Związku Spółdzielczego w Bułgarii, Iwanem Iwanowem, liczy 4 osoby. Również 4-osobowe są delegacje rumuńska i węgierska. Pierwszej z nich przewodniczy znany rumuński działacz polityczny i spółdzielczy, Constantin Agiu, drugiej zaś prezes Węgierskiej Centrali Spółdzielczej, Franciszek Erdei.

Ogółem spółdzielczość polska gości 28 spółdzielców krajów demokratycznych.

W dniu 16 b. m. po zwiedzeniu Warszawy odbyło się przyjęcie. Gości przywitał serdecznie prezes CZS, Edward Ochab, po czym prezesi poszczególnych delegacji, dziękując w zamian za miłe przyjęcie, przekazali pozdrowienia dla spółdzielców polskich i polskich mas pracujących, podkreślając barbarzyństwo hitlerowskie uwidocznione dobitnie w zniszczeniu Warszawy.

W dniu wczorajszym odbyła się dwugodzinna konferencja w CZS, na której prezes E. Ochab i dr St. Surzycki zapoznali spółdzielców zagranicznych z nową strukturą spółdzielczości oraz przedstawili najbliższe zadania ruchu spółdzielczego w Polsce Ludowej.

Następnie goście zwiedzili większe centrale spółdzielcze, a mianowicie: Centralę Rolniczą Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", Centralę Spółdzielni Spożywców „Społem". Centralę Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich oraz Centralę Spółdzielni Pracy, żywo interesując się ich pracami i osiągnięciami.

Wieczór goście spędzili na przedstawieniu Opery Poznańskiej w Teatrze Polskim.

18 b. m. wycieczka wyjeżdża autokarem w podróż celem zwiedzenia ważniejszych ośrodków przemysłowych i spółdzielczych kraju.

2 tys. chłopów

leczy się w uzdrowiskach

Na mocy zawartego porozumienia między Min. Zdrowia a ZSCh, Naczelna Dyr. Państ. Uzdrowisk zarezerwowała w swoich domach ok. 5 tys. miejsc dla chłopów. W chwili obecnej w uzdrowiskach leczy się 2 tys. chłopów. W sezonie jesienno-zimowym przyjętych będzie na leczenie jeszcze 3 tys. chłopów. Na cele akcji uzdrowiskowej dla chłopów Min. Zdrowia przyznało **140** mil. zł.

CZECHOSŁOWACJA

na progu pięciolatki

DZIĘKI szeroko rozgałęzionemu współzawodnictwu pracy, stosowanemu we wszystkich dziedzinach produkcji, dwuletni plan gospodarczy Czechosłowacji zrealizowany zostanie w zupełności przedterminowo już w dniu 28 października (Święto Niepodległości). W międzyczasie pracowała centralna komisja planowania, która w ciągu ostatnich dziesięciu miesięcy opracowała pięcioletni plan gospodarczy, którego realizacja rozpoczęta zostanie z początkiem przyszłego roku. **W najbliższych dniach plan przyjmie formę projektu ustawy,** który po zatwierdzeniu przez radę ministrów, przedłożony zostanie Zgromadzeniu Narodowemu po wakacjach, aby ustawa o pięcioletnim planie gospodarczym mogła być uroczyście przyjęta w dniu 28 października br., a więc w chwili, kiedy zrealizowany zostanie plan dwuletni.

Pierwsza pięciolatka Republiki Czechosłowackiej w ogólnych zarysach przedstawiać się będzie nader interesująco. Jak podkreślił przewodniczący centralnej komisji planowania dr inż. Oustrata, prezydent Republiki Klement Gottwald w swym expose z dnia 10 października 1947 r. w charakterze premiera wytyczył trzy stanowiska, jakie należało uwzględniać przy opracowywaniu planu pięcioletniego. Przede wszystkim chodziło o **podniesienie poziomu życiowego** wszystkich warstw ludu pracującego miast i wsi przez dalszą rozbudowę, a częściowo także przez przebudowę życia gospodarczego.

DALEJ chodziło o szybkie spotęgowanie czynności gospodarczych do poziomu państw z kapitalistycznym ustrojem w najpomyślniejszych okresach, a wreszcie o osiągnięcie tego, aby rozmach życia gospodarczego Czechosłowacji był trwały i zabezpieczony przed defektami, wyrastającymi z kryzysów państw kapitalistycznych. Pięcioletni plan gospodarczy jest przeto skonkretyzowanym planem Gottwalda, dostosowanym do programu rządu premiera Zapotockyego. Plan pięcioletni oznacza rozwój produktywnych sił całego ludu, podniesienie wyników pracy narodowej, a tym samym rozszerzenie możliwości konsumcyjnych i inwestycyjnych.

Zasadniczym rysem czechosłowackiego gospodarstwa są starania o gospodarczy rozwój tak, aby w znacznym stopniu wzrósł dochód **przypadający na obywatela,** który ma przewyższać dochód przedwojenny, dalej starania o zmianę struktury życia gospodarczego, która dostosowana ma być do dzisiejszych warunków i stosunków gospodarczych, politycznych, społecznych i kulturalnych, starania o podniesienie poziomu technicznego, o ulepszenie gospodarczej współpracy z państwami, stosującymi gospodarkę planowaną, starania o ochronę czechosłowackiego życia gospodarczego przed kryzysami, jak również o sprawiedliwe rozdzielenie narodowego produktu i podnoszenie poziomu społecznego i kulturalnego narodu.

GŁÓWNY ciężar przy realizacji tych zadań spoczywa na barkach przemysłu. Wzrost produkcji przemysłowej i rzemieślniczej w planie pięcioletnim ma wynosić więcej niż 50 procent w stosunku do roku 1948. **Planowana jest wewnętrzna przebudowa przemysłu podług poszczególnych gałęzi,** co ma wytworzyć korzystne warunki dla potężnego rozwoju ciężkiego przemysłu metalowego, energetycznego, górniczego, chemicznego i ceramicznego. Również **produkcji rolniczej wyznacza się większe zadania, a wartość tej produkcji ma być zwiększona również o 50 proc.** w porównaniu z rokiem 1948. W tej dziedzinie planowana jest przebudowa wewnętrzna w kierunku wzmożenia produkcji mięsnej. Zadania ruchu budowlanego wyrażają się tym, że w porównaniu z wartością z roku 1948 wartość w roku 1953 ma być większa o 130 proc. Planowany jest również rozwój komunikacji i technicznej dystrybucji.

Szczytowym wynikiem ogólnego rozmachu gospodarczego będzie **podniesienie konsumcji o przeszło 40 proc.**

Przy opracowywaniu planu pięcioletniego poświęcano wiele uwagi kwestii podniesienia wydajności pracy, ekonomiczności, jakości wyrobów i należytego wykorzystania środków mobilizacji rezerw. Nie pominięto ani sprawy pogłębienia badań, spraw finansowych, cen, zarobków, rozrachunków poszczególnych przedsiębiorstw i innych technicznych warunków realizacji planu.

PLANOWANY wzrost stopy życiowej pracującego ludu nie byłby możliwy bez rozległej czynności inwestycyjnej, która wyrażona jest w pięcioletnim okresie cyfrą 337 miliardów Kczs. Jest to zadanie nader ciężkie, jednak bez jego wykonania nie można sobie wyobrazić przebudowy i rozbudowy czechosłowackiego życia gospodarczego. Im więcej z produktu narodowego przeznaczy się na inwestycje, tym więcej i tym szybciej będzie można wybudować kapitałowe urządzenia, jednakowoż z drugiej strony tym mniej pozostaje z produktu narodowego dla konsumcji.

Tyle z przemówienia prezesa centralnej komisji planowania w Czechosłowacji. Jest rzeczą jasną, że twórcy planu kierowali się w swej pracy osiągnięciami i doświadczeniami z realizacji planu dwuletniego, którego przebieg był niemal we wszystkich dziedzinach pomyślny. W trakcie realizacji planu pięcioletniego przeprowadzone zostaną jeszcze zapoczątkowane już reformy na odcinku dystrybucji oraz handlu zagranicznego.

Jak zaradzić trudnościom aprowizacyjnym i wyzyskowi drobnego rolnika

Ze trzy lata upłyną jeszcze zanim hodowla bydła w Polsce osiągnie stan przedwojenny. Na razie tylko pogłowie świń dochodzi do liczby z 1939 r., ale tylko do liczby sztuk.

W tym stanie rzeczy nie możemy być samowystarczalni pod względem mięsa i tłuszczu. Dlatego to leży w interesie świata pracy i drobnego rolnika odgórna regulacja rynku mięsnego.

Powołanie do życia Spółdzielczo-Państwowej Centrali Mięsnej, współpracującej z rejonowymi Spółdzielniami Skupu Żywca jest już poważnym krokiem do takiej regulacji, ale pozostali jeszcze prywatni handlarze i rzeźnicy, którzy anarchizują rynek mięsny mając na uwadze własne interesy. Wyzyskują oni przez swoje spekulacje konsumenta — robotnika i drobnego rolnika, bo rolnik bogaty potrafi obronić się przed nimi.

Anarchia na rynku mięsnym ma jeszcze inne, głębsze przyczyny, tkwiące w gospodarce hodowlanej. Wywołują one nierównomierną podaż towaru rzeźnego w poszczególnych miesiącach roku. Ta zaś z kolei powoduje automatycznie duże wahania cen i pozbawia świat pracy mięsa i tłuszczu, a także tamuje wzrost tonażu materiału rzeźnego w skali krajowej.

W pewnych okresach bije się zbyt dużo sztuk jeszcze niewyrośniętych i nieutuczonych.

Dlaczego tak się dzieje?

Rolnicy drobni a także i średni, stanowiący większość hodowców, sprzedają bydło i świnie nie w okresie najwyższych cen i nie wtedy, gdy są już zupełnie utuczone, ale na skutek kończącej się paszy. Zmuszeni są wtedy wysprzedawać nawet materiał hodowlany i niewyrośnięty.

Gospodarz, zależnie od posiadanej paszy, sprzedaje żywiec lub zatrzymuje go w oborze. Najbardziej ulegają tym wahaniom drobni rolnicy i oni to ponoszą największe straty, albowiem sprzedają swoje bydło i świnie w okresie masowej podaży i uzyskują za nie wtedy najniższe ceny. Jest to sprzedaż z konieczności, która pozbawia gospodarstwo także i obornika, tak bardzo dziś potrzebnego dla poprawy wyjałowionych gruntów.

Natomiast zamożni rolnicy, dysponujący przez cały rok odpowiednią ilością paszy mogą sprzedaż żywca rozłożyć dowolnie, wybierając miesiące, w których ceny zwyżkują.

Masowe wysprzedawanie żywca w pewnych okresach — z konieczności — wpływa ujemnie na wzrost hodowli, a aparat dystrybucyjny, jakim jest dziś Centrala Mięsna, zmuszony jest magazynować mięso jako rezerwy na okresy trudniejsze.

Środkiem zaradczym na poprawienie sytuacji byłoby dostarczanie paszy drobnym rolnikom w okresach krytycznych, ewentualnie kontraktowanie żywca z warunkiem dostawy w określonych korzystnych dla wsi terminach. Rolnikom, potrzebującym gwałtownie pieniędzy, możnaby wypłacać nawet zaliczki na poczet zakontraktowanej sztuki. O takiej akcji powinna pomyśleć Centrala Mięsna i wszystkie Spółdzielnie Gminne S. Ch., a przede wszystkim Rejonowa Spółdzielnia Skupu Żywca. (św)

W obronie interesu drobnorolnego chłopa

Na odbytej w Poznaniu odprawie działaczy ruchu spółdzielczego z terenu całej Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej omówiono wytyczne planu gospodarczego na 1949 r.

W wygłoszonych referatach poruszono rolę spółdzielczości wiejskiej, której zadaniem jest obrona interesów drobno i średniorolnych chłopów. Dużo uwagi poświęcono sprawie organizacji ośrodków maszynowych. W celu nawiązania bezpośredniego kontaktu z konsumentem, spółdzielczość wiejska przystąpi do tworzenia komitetów sklepowych i uruchamiania filii w gromadach. (n)

Na drodze postępu

Organizują się pierwsze wsie samopomocowe

Powiat szamotulski jest jednym z pierwszych, które przystąpiły do wytypowania wsi samopomocowych. Wybrano: Grzebienisko, Szczepankowo, Chojno i Młodasko. Są to wsie wysoko uspołecznione i przejawiające inicjatywę w zakresie wykonywania prac zbiorowych, ideowo nastawione na przebudowę wsi.

Na zebraniu organizacyjnym dokonano wyboru Pow. Kom. Wsi Samopomocowych. Po zatwierdzeniu przez Woj. Kom. wytypowanych wsi powstaną Gminne Komitety Wsi Samopomocowych. Każdy taki Komitet zaprojektuje w porozumieniu z Pow. Zarz. ZSCh, z powiatowym architektem i innymi fachowcami obiekty, których dane wsie jeszcze nie posiadają, a więc np. ośrodek maszynowy, ośrodek zdrowia, Dom Ludowy (ze wszystkimi urządzeniami), jakąś placówkę przemysłu rolnego stosownie do warunków miejscowych — cegielnię, betoniarnię, tartak itp.

Wsie Samopomocowe złączą w pracy wszystkich swoich mieszkańców. Rozwija się szeroka działalność gospodarcza i kulturalna przez propagowanie racjonalnej uprawy ziemi, hodowli roślin, zwierząt, drobiu itd. Przemyślane zostaną sposoby współzawodnictwa w poszczególnych branżach rolnych, wygłaszane będą referaty, odczyty, pogadanki na tematy fachowe polityczne. F. B.

Kolejarze obradują nad współzawodnictwem pracy

W Poznaniu obradowali przedstawiciele Kolejowych Komitetów Współzawodnictwa Pracy, prezesi kół ZZK, naczelnicy oddziałów i warsztatów oraz aktywiści obu partii robotniczych z terenu DOKP Poznań.

Tematem referatów było zagadnienie współzawodnictwa pracy na PKP, a więc podsumowanie dotychczasowych osiągnięć, analiza popełnionych błędów i omówienie wskazań na przyszłość. Mówcy apelowali do zebranych o zwiększenie wysiłków nad wciągnięciem do akcji ogółu wielkopolskich kolejarzy.

Szczególną uwagę zwrócono na konieczność wszechstronnego przygotowania się do zadań, jakie czekają transport w okresie wzmożonych przewozów jesiennych. Innym zagadnieniem była sprawa wynalazczości i t. zw. „małej racjonalizacji pracy“, wiążąca się ściśle z naradami wytwórczymi.

W dyskusji, zabierali głos delegaci z terenu, wykazując głęboką troskę o właściwy rozwoj akcji współzawodnictwa i dalsze usprawnienie kolejnictwa na obszarze dyrekcji poznańskiej.

Na zakończenie uchwalono jednogłośnie rezolucję w następującym brzmieniu:

„Kolejarze dyrekcji poznańskiej postanawiają zdwoić wysiłki we wszystkich służbach na terenie dyrekcji poznańskiej, aby zwiększyć wydajność pracy w ramach współzawodnictwa i przyczynić się tą drogą do ułatwienia państwu realizacji planu trzyletniego.

Rozumiejąc doniosłość idei współzawodnictwa, przyrzekają nie ustawać w swych wysiłkach i w oparciu o czynnik społeczny i polityczny w dalszym ciągu dążyć do podniesienia dobrobytu całego narodu przez realizację przyjętych na siebie zobowiązań.“ (n)

Polska na Targach Międzynarodowych w Sztokholmie, Lipsku i Parmie

Dyrekcja Międzynarodowych Targów Poznańskich zorganizuje oficjalne stoiska na Targach Międzynarodowych w Sztokholmie 25.8 do 5.9 br.), w Lipsku 29.8. — 5.9 br.), w Bari 4.9. — 21.9) i w Parmie (8.9. — 19.9 br.).

Eksponaty, wytypowane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu na wszystkie wymienione Targi, zostały zebrane w Poznaniu, skąd bezpośrednio nastąpi ich wysyłka do miejsc przeznaczenia.

Również w Poznaniu przeprowadzono budowę poszczególnych stoisk. Stoisko przemysłu polskiego na Międzynarodowych Targach w Sztokholmie zostało zaprojektowane przez artystę poznańskiego Zygmunta Szpingera. Przedstawi ono wszystkie ważniejsze gałęzie produkcji przemysłowej.

Przemysł hutniczy wystąpi z zestawami szyn kolejowych, wzorami rur, blachą cynkową itp. Przemysł chemiczny zademonstruje chemikalia różnego rodzaju oraz bardzo ważny produkt eksportowy — elektrody węglowe. Przemysł metalowy pokaże cudzoziemcom wodomierze skrzydełkowe i młynkowe, warsztat tkacki, narzędzia gospodarcze i sprzęt kuchenny, zegary, pompy, szkło laboratoryjne oraz części do maszyn włókienniczych.

Zakłady przemysłowe H. Cegielskiego z Poznania wystawią szpule i ganki przędzalnicze. Przemysł włókienniczy zaprezentuje bogaty asortyment tkanin bawełnianych, lnianych, jutowych, różne gatunki jedwabi itp. Bogato zaopatrzony przemysł spożywczy wystąpi z konserwami mięsnymi, owocowymi, jarzynowymi i rybnymi.

Na Targach w Sztokholmie wystąpi również przemysł węglowy z różnymi gatunkami węgla, koksu i ubocznymi produktami węglowymi. Przemysł mineralny zaprezentuje najróżnorodniejsze eksponaty ze szkła i porcelany, a przemysł artystyczne wyroby ludowe.

Zrzeszenie Importerów i Eksporterów Polskich pokaże owoce i jarzyny suszone, a dział komunikacyjny i reprezentowany będzie przez Gdański Urząd Morski.

Na Targach Lipskich wystawi stoisko polskie asortyment eksponatów równie różnorodnych, jak na Targach Sztokholmskich projektu architektów Skworcowa i Lewandowskiego. Przemysł drzewny zaprezentuje obok wykwintnych urządzeń mieszkaniowych meble biurowe.

Dużych starań dołożono do zorganizowania stoiska na tzw. Targach Lewantyńskich Półwyspu Bałkańskiego, Libii i innych państw afrykańskich.

Wszystkie działy naszego przemysłu zaprezentują tam bogaty asortyment towarów od zestawu szyn kolejowych poprzez pługi, naczynia emaliowane, różnego rodzaju pompy, kable, elektryczne aparaty lekarskie do najwykwintniejszych tkanin, mebli i papierów gatunkowych. Cegielski wystawi uniwersalną frezarkę, wielką tokarnię, narzędzia i części wymienne.

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik“ zorganizuje pokaz wydawnictw i książek znanych autorów oraz artystycznych wyrobów sztuki ludowej.

Na Wystawie Spożywczej w Parmie wystąpi nasz przemysł konserwowy. Stoisko projektował inż. Bogusławski. (m)

Druga runda spotkań piłkarskich

Druga niedziela piłkarskich rozgrywek mistrzowskich w poznańskiej „A“ klasie przyniosła następujące wyniki:

OMTUR (Kalisz) — San (Poznań) 1:0 (0:0); „Zjednoczeni“ (Poznań) — „Polonia“ (Leszno) 2:3 (0:2); KCP — „Polonia“ (Jarocin) 1:1; „Admira“ (Poznań) — „Polonia“ (Chodzież) 4:3 (1:1); ZZK Ib (Poznań) — Luboński KS 0:1 (0:0); „Dąb“ (Poznań) — ZZK (Gorzów) 1:0 (0:0). (x)

Co warto zobaczyć w Poznaniu?

TEATRY:

PAŃSTW. TEATR POLSKI — komedia Hennegnina i Vebera — „Co dziennie o piątej“, godz. 19.30.

TEATR NOWY — na razie nieczynny.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Krawiec w zamku“, godz. 20.00.

KINA:

APOLLO — „Guwernantka“, godz. 15.30, 18.00 i 20.30.

BAŁTYK — „W pogoni za mężem“, godz. 15.30, 18.00 i 20.30.

MUZA — „Bolero“, godz. 16.00, 18.00 i 20.30.

RIALTO — „Moja miła“, godz. 15.30, 18.00 i 20.30

WARTA — „Wesoły sublokator“, godz. 15.30, 18.00 i 20.30.

WARTA — „Program Aktualności“, godz. 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, w niedzielę od godz. 10.00, 11.00, 12.00, i 13.00.

Tylko ośrodek maszynowy może zaradzić złu

Na dorobku jest zazwyczaj bieda. Wszystko trzeba kupować, a pieniędzy nie da się tak łatwo zrobić.

Parcelanci w Pleszewie są właśnie w takim położeniu. Najbardziej dokucza im brak maszyn rolnych, a szczególnie młocarni.

Z konieczności najmują więc wędrowną młocarnię z motorem, płacąc po 50 — 60 kg żyta za godzinę.

Kres temu wyzyskowi może położyć tylko założenie w Pleszewie ośrodka maszynowego.

Czekamy wszyscy na to.

Nad Wartą

POSIEDZENIE W.R.N.

Prezydium Woj. Rady Narodowej zawiadamia, że następne posiedzenie WRN odbędzie się 19 b.m., o godz. 10.00 w sali Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, plac Kolegiacki 17. (n)

WOJEWODA ZWIEDZIŁ

5 b.m. wojewoda poznański, Stefan Brzeziński, wizytował Starostwo Powiatowe w Kościanie. Przy okazji zwiedził również cukrownię i wytwórnię soków Czajki w tym mieście. (n)

STRAŻ POŻARNA KUPUJE MOTOPOMPĘ

Straż Pożarna w Kotowiecku, pow. ostrowski, która w ub. r. ufundowała sztandar w b.r., umundurowała swych członków. Miejscowi działacza projektują nabycie za własne fundusze motopompy. (n)

26 TYS. ZŁOTYCH NA LIGĘ LOTNICZĄ

Przeprowadzona na terenie pow. gnieźnieńskiego, zbiórka, podczas II. tygodnia Ligi Lotniczej, przyniosła 16.047 zł. Prócz tego Zarząd Gminy Gniezno, ofiarował na cele Ligi 10.000.— złotych. (n)

PIĘCIU NOWYCH MISTRZÓW

Szeregi rzemiosła ślusarskiego w pow. gnieźnieńskim, powiększyły się o 5 wykwalifikowanych rzemieślników, którzy zdali egzamin mistrzowski. Są nimi: Olewiński St. i Strużyk J. z Gniezna, Adamski St. i Szczechowicz St. z Mogilna, oraz Michalak R. ze Skiereszewa. (n)

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK

Przy naprawie kotła wąskotorowych kolejek w warsztatach P.K.P. w Poznaniu wydarzył się onegdaj nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ 61-letni brygadzista Władysław Ratajczyk. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu. (n)

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40, nocny 45-09. Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Drobne — po zł 30 za wyraz (minimum 300 zł); poszukiwania pracy zł 15 za wyraz (minimum 150 zł).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA

120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań nr V-5626. Oddz. Poznań Bank Gosp. Spółdzielczego nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL, Warszawa Skolimowska 5

B-56834

Cuda chemii

Wełna ubraniowa jest nie tylko z owiec

Po drodze ze Szczecina do Żydowiec zatrzymuje milicjant co chwila nasz samochód. Nie denerwujemy się tym, gdyż przy odbudowywanych mostkach, których na tej trasie jest kilka, obowiązuje ruch jednokierunkowy.

— Wiadomo — przy odbudowie nie można przeszkadzać.

Dla „zabicia czasu" zaczynamy rozmawiać.

Jeden z kolegów odezwał się do mnie:

— Wiesz co? — podoba mi się twój garnitur. Ciekawym ile za niego zapłaciłeś?

— Osiem tysięcy dwieście siedemdziesiąt dwa złote.

— Nie bujaj, brachu, przecież to czysta wełna.

Czysta nie, ale „sześćdziesiątka" na pewno — dodaje sąsiad z przedniego siedzenia.

— Swoją drogą. Nawet „sześćdziesiątka" nie kosztuje tak tanio. Moje ubranie jest lichsze, a zapłaciłem osiemnaście tysięcy.

— Tak, lecz w moim nie ma ani krzty wełny.

Samochód stanął ponownie, ale tym razem kierownik wycieczki zawołał: Proszę państwa wysiadamy! Żydowce. Przerwaliśmy dyskusję by wysiąść i rozprostować kości...

CUDA CHEMII

FABRYKA, jak każda inna: przy wejściu, tabliczki kontrolne z numerami, budynki fabryczne z czerwonej cegły, kilka strzelistych kominów i długie dziedzińce między budynkami, uzupełniają kompozycje zakładu pracy.

Państwowa Fabryka Sztucznego Jedwabiu nr 4 Szczecin — Żydowce.

Sztuczny jedwab — to zaczyna być absorbujące. Wszyscy znają sztuczny jedwab, ale mało kto wie z czego i jak go się produkuje.

Z większym jak zwykle zainteresowaniem patrzymy na połatane — po zniszczeniach wojennych — wielkie hale fabryczne. Szybko przebiegamy wspaniałe urządzenia siłowni, aby czym prędzej dojść do maszyn produkcyjnych, których tym razem — nie potrafimy sobie wyobrazić.

Wreszcie dobrnęliśmy zniecierpliwieni do hali, gdzie leżą stosy białej tektury. Tak tektury. Można wziąć w rękę i sprawdzić, zwyczajna tektura, z jakiej robi się pudełka na „batowskie" buty.

— Panie, czy z tego robi się sztuczny jedwab? — zapytał żartem stojącego obok robotnika — jeden z kolegów.

— Nie jedwab, a wełnę — odpowie dział serio robotnik, — u nas produkuje się tylko wełnę.

— Facet kpi sobie z nas, rzekł mi do ucha i poszedł do dyrektora po wyjaśnienia.

Dyrektor wyjaśnił, że to jest celuloza i istotnie służy do produkcji t.zw argony, czyli sztucznej wełny.

Zdumieliśmy się i poszliśmy dalej — jeszcze nie przekonani.

I rzeczywiście zmielone płaty celulozy przechodzą szereg chemicznych procesów, aby przecisnąć się w końcu przez 3 400 maleńkich otworków i stężyć się w płynie koakulacyjnym na cieniutkie niteczki sztucznej wełny.

Padają setki niezrozumiałych dla laika terminów chemicznych.

Pod wpływem ciśnienia tych nazw i tego co zobaczyliśmy, doszliśmy do przekonania, że chemia robi cuda.

— Bo przecież bela miękkiej, puszystej sztucznej wełny, jest nie podobna do „tekturowego" bloku celulozy.

„NIEWIERNY TOMASZ NAWRÓCIŁ SIĘ"

KILKA dni później spotkaliśmy Żydowiecką argonę w przędzalni w Stabłowicach około Wrocławia. Przyrównaliśmy ją do wełny prawdziwej t.j. mając dwie wełny — prawdziwą i sztuczną, staraliśmy się odgadnąć, która jest prawdziwa, a która sztuczna.

I... nie odgadliśmy. Bo na prawdę trudno jest rozróżnić tę argonę od wełny owczej.

Łatwo rozróżniają je tylko ludzie zatrudnieni w stabłowickiej przędzalni.

W drodze do Wrocławia, kolega Z powiedział do mnie:

Teraz rozumiem, dlaczego twoie ubranie wszyscy uważają za prawdziwie wełniane. Nie mogę tylko pojąć dlaczego tak tanio kosztuje.

K. Baranowski

NASI CZYTELNICY piszą

Św. Biurokracy hula...

Min. Roln. i RR zniosło pracownikom szkół rolniczych deputaty, przyznając w zamian ekwiwalent pieniężny w wysokości 3.000 zł mie sięcznie. Upłynęło pięć miesięcy, a należnego nam ekwiwalentu nie otrzymaliśmy.

Wydział Oświaty Rolniczej w Krakowie w dniu 15-go lipca rb. odpowiedział na interpelacje, że nie dysponuje na ten cel kredytami.

Zaindagowany ponownie w dniu 10 sierpnia rb. odpowiedział, że kredyty są, ale nie wie z jakiego paragrafu owe kredyty na ekwiwalenty pieniężne przeznaczyć (dosłownie odpowiedź ob. kierowniczki Rachuby Wydz. Ośw. Roln.). Są to albo kpiny, albo pytanie o drogę. Tymczasem zaś setki pracowników wyczekują od szeregu miesięcy należnych im pieniędzy.

Z dniem 15-go lipca rb. wysłaliśmy do Wydz. Ośw. Roln. w Krakowie zapotrzebowanie na towary tekstylne za II kwartał rb. Sekretarka Inspektoratu PRW przy stacji rostowie w Krakowie odpowiedziała, że towary tekstylne są i należy się po nie zgłosić przy najbliższej okazji. Kiedy zgłosiłem się w dniu 10-go sierpnia rb. ta sama sekretarka oświadczyła, że towary tekstylne jeszcze z Warszawy nie nadeszły.

Min. Rolnictwa poleciło wydać pracownikom Szkół Rolniczych zaległe im do 1-go kwietnia rb. deputaty. Jeśli Wydz. Ośw. Roln. w Krakowie pracuje tak sprawnie, to kto wie czy otrzymamy je za pół roku.

Upraszamy o łaskawą interwencję w 3-ch powyższych sprawach. Będziemy ogromnie wdzięczni, a zwłaszcza moi żonaci koledzy, obarczeni licznymi rodzinami, żyjącymi z pracy rąk.

MIĘSO JÓZEF
nauczyciel Szkoły Roln.
w Puszczy, pow. Kraków

Głuchemu na ucho

Przemyt barana

Panna Hiacynta wróciwszy z Międzyzdrojów, skarżyła się, że w tamtejszych restauracjach jest liche jedzenie. Nigdy nie mogła otrzymać porządnej zawiesistej zupy jarzynowej, a wieprzowina była zawsze za tłusta.

Wskutek tych opowiadań państwo Prospera i Fortunat Zaradni wybrali się na wczasy w innym kierunku — do Wieńca - Zdroju na Dolnym Śląsku. Nie chcąc narazić się na niespodzianki wiktuałowe, p. Fortunat wziął ze swej instytucji samochód ciężarowy, na który kazał załadować 100 kg mąki 60-procentowej, zapas rozmaitych kaszek, pomidory, jarzyny, owoce, 5-tygodniowe cielę i barana.

Przedwczoraj odwiedził p. Zaradnych p. Witalis Sportek i jego wuj p. Jan Baptysta Przytyś.

P. Prospera postanowiła poczęstować gości duszoną baraninką. (—He-he-he, duszona baraninka — mlaskał p. Jan Baptysta.)

Wyprowadzono barana uroczyście z obórki. P. Jan Baptysta trzymał w ręku potężny nóż. P. Prospera uciekła do mieszkania i zaciągnęła story na okna, by nie oglądać krwawego widoku.

Zwierzę, jakby przeczuwając swój los, wyrwało się z rąk p. Fortunata i wybiegło poza obręb pensjonatu. Trzej mężczyźni wojowniczo rzucili się w pogoń. Baran, słysząc tupot ścigających nóg, wybiegł na szosę, a stamtąd na taras spacerowy Domu Zdrojowego. Obława z p. Janem Baptystą szła, a raczej pędziła jego śladem.

Osaczony tryk wpadł do hali spacerowej, gdzie oszołomiony gwarem kuracjuszy, dźwiękami orkiestry pogonią, całkiem zbaraniał i kręcił się w kółko becząc.

Gdy Jan Baptysta z towarzyszami nacierał na niego coraz bardziej, biedak wymknął się na dziedziniec i popędził „Sercową Drogą" do lasu. Trzej panowie za nim.

Po 10 minutowym biegu p. Fortunat zatrzymał swych gości:

— Panowie, dalej nie możemy iść. Tu już granica czechosłowacka. Nie jestem baranem, żebym ją przekraczał nielegalnie.

Zziajana trójka stanęła, patrząc bezradnie na merdający coraz dalej barani ogon.

Pan Fortunat następnego dnia zaczął starać się o przepustkę do małego ruchu granicznego.

Pan Witalis, opowiadając mi o zajściu, prosił, żebym sprawy nie rozgłaszał, bo władze celne mogą pociągać p. Fortunata do odpowiedzialności za przemyt zwierząt. Niewinny człowiek może mieć nieprzyjemności. Winna jest p. Hiacynta, która po kobiecemu rozsiewa złośliwe plotki o uzdrowiskach.

T. Jar

450.000 sztuk trzody rzuci na rynek Pomorze

Województwo pomorskie odgrywa poważną rolę w dziedzinie gospodarki mięsnej. Oprócz wyżywienia własnego terenu, województwo pomorskie zaopatruje również t. zw. tereny konsumcyjne, jak: Wybrzeże, Śląsk, Łódź i Warszawę. Z 450 tys. sztuk rzeźnej trzody chlewnej, którą obecnie dysponuje województwo tereny konsumcyjne otrzymają 160 tys. sztuk. W najbliższym czasie zostaną zorganizowane spędy, które ureguluja system zakupu trzody chlewnej. Aspołeczne elementy śrubujące ceny w celach spekulacyjnych będą surowo ścigane.

Kwater poddostatkiem we Wrocławiu

Miejskie Biuro Wystawy uruchomiło na dworcu głównym we Wrocławiu Sekcję Kwaterunkowo - Informacyjną, co w znacznej mierze ułatwia przyjeżdżającym zakwaterowanie się we Wrocławiu.

Tablice informacyjne i strzałki na całym dworcu głównym i peronach ułatwiają orientację.

Dworcowa Sekcja Kwaterunkowa posiada do dyspozycji 67 kwater zbiorowych.

Dla wycieczek niezgłoszonych, przyjeżdżających z terenu całej Polski zarezerwowano i oddano do dyspozycji Urzędu Kwaterunkowego wozy tramwajowe i autobusy Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, co zapewnia szybki dojazd na kwatery o każdej porze.

Przy każdej kwaterze zbiorowej czynny jest zbiorowy punkt wyżywienia. Przyjeżdżający otrzymują natychmiast przydział kwaterunkowy wraz z dokładnym opisem najkrótszej drogi do miejsca przeznaczenia.

RADIO

CZWARTEK, 19 SIERPNIA

6.00 Syg. czasu. 6.05 Gimn. 6.15 Dzien. por. 6.30 Muz. 7.00 Skr. wiad. 7.05 Muz. 7.20 „Od Szczecina do Gdańska", aud. poet. 7.30 Muz. 8.20 „Dalekie lata". 8.35 Muz. 8.55 Inf. ogólnop. 9.00 Skrz. 12.00 Dzien. poł. 12.25 Rec. fort. 12.45 Zbiór i obrób. roślin włókn. 13.00 Muz. 13.45 Fr. Liszt. aud. 15.30 Aud. dla dzieci. 15.50 Muz. 16.00 Dzien. popoł. 16.30 „Na swojską nutę". 17.00 Muz. radziec. 17.45 Ze świata techn. 18.00 „Mówi WZO". 18.05 „To warto przeczytać". 18.10 „Dla każdego coś miłego". 20.00 „W parku", słuch. 20.40 Muz. lek. 20.58 Kom. met. 21.00 Dzien. wiecz. 22.00 „Dawna muzyka". 22.45 „W warsz. warszt. pracy". 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muz. z płyt.

Wszyscy popieramy ChTPD

Możemy tanio jeździć po morzu

Regularna komunikacja pasażerska i towarowa na wodach przybrzeżnych odbywa się w Zatoce Gdańskiej i na Zalewie Szczecińskim. Prócz tego w ub. m. zostało uruchomione połączenie statkiem pasażerskim „Beniowski" na trasie Gdynia — Gdańsk — Szczecin.

W celu uprzystępnienia przejazdów morskich dla świata pracy i młodzieży, wycieczki zbiorowe korzystają w komunikacji przybrzeżnej ze specjalnych ulg taryfowych. Prócz tego indywidualnie z biletów ulgowych korzystać może młodzież szkolna, wojsko, funkcjonariusze organów bezpieczeństwa oraz inwalidzi. Dla świata pracy indywidualne bilety ulgowe rozprowadzane są za pośrednictwem związków zawodowych. Ulgi te pozwolą wszystkim, przebywającym na wczasach nad morzem, zakosztować przyjemności morskiej podróży oraz zwiedzić porty i zetknąć się bezpośrednio z zagadnieniami morskimi.

Znamy tajemnicę fornierów

W Prabutach na Warmii, niedaleko Kwidzyna grupa repatriantów polskich, która tu się osiedliła wraz z rodzinami, po przybyciu z Francji, uruchomiła jedyną w Polsce wytwórnię szlachetnych fornierów z farbowanego sztucznie drzewa krajowego.

Tajemnica produkcji tego rodzaju fornierów poznana została przez repatriantów w słynnej na cały świat fabryce mebli Teriere w Lille. (as).

Polskie jagody zdobywają zagranicę

W ramach zawartej umowy handlowej polsko-brytyjskiej, spółdzielnia dla eksploatacji użytków leśnych „Las" zobowiązała się dostarczyć 1500 ton polskich jagód. A więc 10 razy więcej, aniżeli w roku ubiegłym.

Właśnie przed tygodniem duński okręt „Jorgen Klaus" załadował milionowy kilogram. Do zakończenia sezonu jagodowego dzieli nas kilkanaście dni, ale w ciągu tych dni przewiduje się jeszcze wysłanie 500 ton jagód.

Okręty z jagodami kursują między Polską a Anglią niczym tramwaje. Co trzy dni odchodzi jeden z czterech zafrachtowanych okrętów: holenderskie „Jane Lolk" i „Nieuwall", duński „Jorgen Klaus" i norweski „Aalesund".

Podróż z Gdyni do portów północnej Anglii trwa około 80 godzin. Jagody ładowane są w łubiankі i w łubiankach są rozprowadzane na rynkach w Londynie, Manchester, Newcastle, Birmingham, Leeds. Jagody umieszczane są w lukach okrętu w specjalnych chłodniach, gdzie temperatura waha się od plus półtora do plus dwóch stopni Celsjusza.

Anglicy nauczyli się spożywania jagód na sposób polski. Powodzeniem cieszą się pierożki ze śmietaną, jagody z mlekiem i zupa jagodowa. Dzieci przepadają za desenem — jagód z cukrem.

Przy tegorocznym transporcie jagód zatrudnionych jest w Polsce 10 tysięcy ludzi, wliczając w to cały aparat punktowy, furmanki, załadunek na kolei i w porcie.

Dziennie zbiera się od 30 do 50 ton, przeciętna zaś norma jednego zbieracza wynosi 7 kg, co w przeliczeniu na dniówkę daje 250 zł.

Organizacje młodzieżowe spędzające wczasy w okolicach lesistych w zbiórce oddają wielkie usługi. Harcerki Chorągwi Krakowskiej, bawiące na obozie w Kujanach na wybrzeżu polskim — zebrały już około 20 ton jagód.

W eksporcie jagód państwo nasze nie ma właściwie konkurencji. Wprawdzie w bardzo dużych ilościach eksportuje również jagody Norwegia, ale nie jest ona dla nas bardzo groźnym konkurentem, ponieważ sezon jagodowy rozpoczyna się tam dopiero po zakończeniu u nas. Po jagodach praca w lesie nie ustanie. Rozpocznie się sezon eksportu naszych grzybów. Już notujemy zamówienia na 100 ton z Szwajcarii na solone kurki. Są wielkie zamówienia z Anglii na solone borowiki i marynowane zielonki.

W przyszłym roku cały eksport jagód do Anglii, który wyniesie 4 tysiące ton pójdzie przez Szczecin. Skróci się w ten sposób drogę o całe 24 godzin do portów angielskich. Okręty kursować będą codziennie.

Międzynarodowy Dom Dziecka

w dawnej kwaterze „Wehrmachtu"

W dole szumi morze i drzewa. Jeśli stanąć na brzegu tarasu, który przed tym służył, być może, za punkt obserwacyjny dla oficerów sztabu generalnego Wermachtu, widać białe trójkąty żagli i sylwetki parowców, żeglujących po zatoce gdańskiej.

Dziś tu, w Domu Dziecka im. gen. Karola Świerczewskiego, rozbrzmiewa śmiech 170 dzieciaków, nabierających sił i zdrowia do dalszej nauki.

STARE I BRZYDKIE HISTORIE

Dom przy ul. Sępiej w Sopocie, zaczął piękną kartę swojej historii, dopiero w marcu b.r. Wtedy to przybyło do zakładu pierwszych 18 wychowanków — przeważnie sieroty, skierowane tu z różnych stron Polski przez Zarządy Wojewódzkie Z.U.W.Z. A przed tym... Przed tym, t.zn. do 1939 roku mieściła się tu kawiarnia, w której tracili pieniądze niemieccy bürgerzy i zblazowani polscy arystokraci. Tuż przed wybuchem wojny w kawiarni Lukasa (tak się nazywał właściciel tego uroczego zakątka), zakwaterował się niemiecki sztab wojskowy, kierujący operacjami wojennymi na tym odcinku w czasie kampanii wrześniowej.

Trzeba przyznać, że i po wojnie, piękne budynki nad lesistym urwiskiem morskim, nie odrazu, znalazły właściwe zastosowanie. Kompania spekulantów, która otworzyła sobie tu lokal pod egzotyczną nazwą „Bungalow", nie cieszyła się dobrą opinią mieszkańców Wybrzeża.

W końcu Rada Miejska w Sopocie postanowiła, w związku z nadużyciami popełnionymi przez właścicieli „Bungalowu", zlikwidować lokal i budynki przekazać ZUWZ. I tak w marcu 1948 roku otwarty został na miejscu spekulanckiej restauracji Dom Dziecka.

3 KG W CIĄGU TRZECH TYGODNI

W Domu Dziecka istnieją równolegle dwie instytucje: bursa dla sierot po poległych w walce z okupantem oraz kolonie letnie, na które również skierowuje ZUWZ.

Bursa obliczona jest na 50 wychowanków, ponieważ jednak otwarta została prawie pod koniec roku szkolnego, w tej chwili korzysta z niej tylko 18 chłopców i dziewcząt. Od września b.r. bursa zacznie pracować „pełną parą".

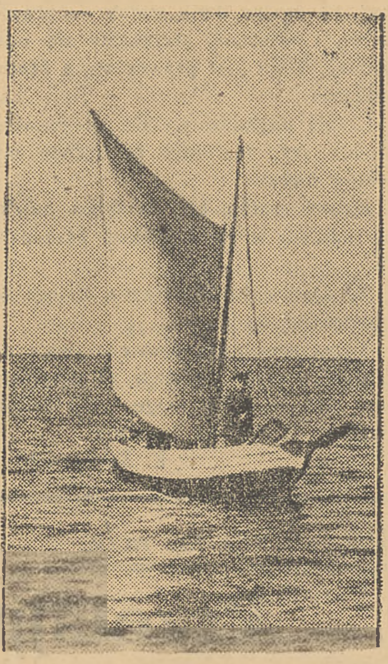
W chwili obecnej przebywa tu oprócz stałych mieszkańców jeszcze stokilkadziesiąt dzieciaków na kolonii letniej. Opieka nad nimi, dzięki ofiarnej pracy całego personelu, wraz z kierownikiem ob. Dziekanem na czele, jest wspaniała. Dzieci otrzymują pięć razy dziennie jeść, tak, że skutki takiego dokarmiania nie dają na siebie długo czekać. Z uczestników ubiegłego turnusu dwunastoletni Łabędź Henryk przytył w ciągu trzech tygodni dwa i pół kg, a trzynastoletnia Olga Przypek 3 kg.

Dzieci mają zapewnioną bezpłatną opiekę lekarską, a fachowe siły pedagogiczne czuwają nad racjonalnym wykorzystaniem czterotygodniowych wakacji. Porządek dnia przewiduje oprócz 5 posiłków (o których komendantka jednego z namiotów Czesia Lubowicka, mówi, że zajmują aż za dużo czasu — tyle dają jeść), kąpiel morską, gry sportowe, zwiedzanie portów oraz zajęcia świetlicowe.

Dzieciaki są wszystkie bez wyjątku zachwycone, najciekawsze jest jednak to, że oprócz dzieci polskich przebywa tu obecnie 50 dzieci z Czechosłowacji oraz 40 z Francji — wszystko synowie lub córki uczestników ruchu oporu.

MIĘDZYNARODOWA PRZYJAŹŃ

Kolonia przy ul. Sępiej posiada jeszcze tą zaletę, że uczy dzieci międzynarodowej solidarności i przyjaźni. W czerwcowym turnusie brało udział 55 młodych gości z Jugosławii; obecnie, jak zapewniają i wychowankowie i kierownictwo Domu: Francuzi, Polacy i Czesi czują się razem doskonale.



Na Bałtyku

Dziewczęta i chłopcy z Czechosłowacji — to wszystko celujący uczniowie, dla których pobyt nad morzem jest nagrodą za dobrą naukę. Wszyscy oni otrzymali, jak Druzenova Irena z Pragi oraz Pusova Dasza z Trzebic, bardzo dobre świadectwa. Teraz wraz ze swymi kolegami znad Sekwany i Wisły grają w siatkówkę, kąpią się w morzu i pracują w ogrodzie, który jest własnością Domu.

A za kilkanaście dni wszyscy rozjadą się do swoich domów i w chwilach wolnych od nauki będą na pewno mile wspominali wspólną, międzynarodową kolonię nad polskim morzem.

Ar.

Dzieci na koloniach letnich

Dzieci łęczyckie objęte zostały w b. r. akcją kolonii i półkolonii letnich. W lipcu rozpoczęły się w **Grotnikach** kolonie letnie, zorganizowane przez oddział RTPD w Łęczycy. Pierwszy turnus zakończył się 30 lipca. Przebywało na nim 70 dzieci robotniczych. Na drugim turnusie, który rozpoczął się 1 sierpnia znajduje się 75 dzieci. Dzieci te pozostają pod fachową opieką wychowawczą i otrzymują b. dobre wyżywienie, co zostało stwierdzone przez różne komisje kolonijne.

Drużyny piłkarskie Zw. Zaw. walczą

»Samorządowcy« zwyciężyli »Budowlanych«

Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozegrano ćwierćfinałowe spotkanie w piłce nożnej, w ramach pierwszych **Ogólnopolskich Igrzysk Zw. Zaw.** między Związkiem Zaw. Pracowników Samorządowym a Związkiem Zaw. Pracowników Budowlanych. Zw. Zaw. Prac. Sam. stanowili gracze ligowej „Cracovii", zaś drużyna Zw. Zaw. Prac. Bud. oparta była na szkielecie chorzowskiego AKS.

W drużynach wystąpili reprezentanci Polski Gajdzik, Janduda, Spodzieja, Jabłoński, Parpan.

Gra początkowo interesująca i stojąca na dobrym poziomie, **przemieniła się stopniowo w grę brutalną, nie bez winy wyjątkowo słabego sędziego — Warzechy.** Spotkanie obfitowało w przykre incydenty, jak kłótnie między zawodnikami i sprzeczki z sędzią. **W faulach celował szczególnie Spodzieja i Barański.** Ten ostatni został wreszcie usunięty z boiska na początku drugiej połowy gry.

W pierwszej połowie przewagę ma drużyna Zw. Zaw. Prac. Sam., zdobywając prowadzenie przez Radonia. Po przerwie „Budowlani" wyrównali z karnego przez Jandudę. Decydującą bramkę dla drużyny samorządowców zdobył Szeliga. Wynik 2:1.

Na ogół drużyna Zw. Zaw. Prac. Sam. była zespołem lepszym i wygrała mecz zasłużenie, przeważając nad przeciwnikiem taktycznie i technicznie.

„POLONIA" WYGRAŁA WE WROCŁAWIU

We Wrocławiu rozegrany został towarzyski mecz piłkarski między ligową drużyną warszawskiej **„Polonii" i teamem, złożonym z graczy WUZ i „Pafawagu".** Mecz zakończył się zwycięstwem „Polonii" w stosunku 3:0 (1:0). Drużyna ligowa miała przez cały czas zdecydowaną przewagę, zdobywając bramki przez Jaźnickiego — 2 i Ochmańskiego — 1.

„CHEMICY" — „LEŚNICY" 5:2

W Żyrardowie odbyło się piłkarskie spotkanie ćwierćfinałowe w ramach rozgrywek o mistrzostwo związków zawodowych, między Zw. Zaw. Prac. Przem. Chemicznego i Zw. Zaw. Leśników. Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem „Chemików" w stosunku 5:2 (2:1).

Zwycięska drużyna, która oparta była na zawodnikach ligowego „Ruchu", zdobyła bramki przez: Cieślika — 3 i Fusa — 2. Dla „Leśników" bramki strzelili Kozłowski i Abbilder — po 1.

Nowy program Uniwersytetu Ludowego

Ekonomia polityczna przedmiotem nauczania

W dniu 16 sierpnia odbyło się w centralnym ośrodku szkoleniowym TUL w Janowie pod Mińskiem Mazowieckim uroczyste otwarcie 2-tygodniowego kursu ekonomii politycznej dla pracowników Uniwersytetów Ludowych.

Biały pałacyk w Janowie (leżący nieco na uboczu od szosy Warszawa — Brześć) różne przechodził koleje. To dawna posiadłość dziedzica Ceglińskiego, a użytkowana w okresie okupacji przez Niemców. Znajdowało się tu lotnisko, a w pałacyku zamieszkiwało wojsko. Obecnie mieści się tu ośrodek szkoleniowy wykładowców TUL.

Po ostatnim świetliczarsko-artystycznym kursie, który nie dawno zakończono, 16 sierpnia rozpoczął się tu nowy kurs, pierwszy tego rodzaju, zasługujący na szczególną uwagę: kurs ekonomii politycznej. Decyzją Zarz. Głównego TUL w Uniwersytetach Ludowych wprowadzony będzie nowy, stały przedmiot nauczania: ekonomia polityczna. Słuchacze zapoznają się z wieloma nowymi zagadnieniami zwłaszcza ekonomii marksistowskiej, wyzbywając się wielu błędnych poglądów.

Na otwarcie kursu przybyli z Warszawy: wiceprezes Zarządu Głównego TUL, **F. Popławski,** przedstawiciele „Gazety Ludowej" i „Zielonego Sztandaru". Przybyłych powitał kierownik kursu ob. **Biłgorajski,** który zapoznał słuchaczy z celem i programem kursu.

— Przygotowujemy zespół pedagogów do realizowania nowych programów wychowawczych i działalności społecznej — powiedział na zakończenie.

W kilku słowach przemówił do zebranych słuchaczy (kursistów i gości) wiceprezes Popławski, po czym głos zabrał **red. Szayer** wygłaszając wykład inauguracyjny.

Na kurs przybyło dotychczas 30 pracowników Uniwersytetów Ludowych, przewidziane jest jednak przybycie dalszych kandydatów.

Z. K.

Wybrzeże uprawia zboże

dla całego kraju

Dawne majątki magnatów niemieckich w powiecie morskim, które należały do Tiedemanna, Hanemanna, Rodenackera, Keyserlinga, von Belova, Mankego i innych stanowią obecnie zespół należący do Państwowych Zakładów Hodowli Roślin. Majątki leżą w rejonie zatoki Puckiej.

Obecnie zespół ten już osiągnął przedwojenny stan koni i 50 proc. stanu bydła. Wydajność z 1 ha wzrosła od roku 1946 o 100 procent, a w roku bieżącym jeszcze o 20 procent.

Zespół majątkowy Celbowo jest wybitnym na Wybrzeżu ośrodkiem hodowli zbóż ozimych i jarych selekcyjnych, które są z kolei rozdzielane przez Dyrekcję PZHR do Spółdzielni Związku Samopomocy, na teren całego kraju, jako zboża kwalifikowanego. Zbiory przeprowadza się z 31 ha, z tego 17 ha wyda pierwsze superelity zbóż, przeznaczonych w większej części dla województwa olsztyńskiego i lubelskiego. Stację hodowlaną prowadzi inż. Arciszewski.

Wyhodowane zboża odznaczają się przy wysokim plonie ziarna dużą wydajnością słomy, tak bardzo potrzebnej małym gospodarstwom, są one mało wymagające odnośnie jakości gleby oraz odporne na wymarzanie i susze.

Zespół majątkowy rozpoczął również prace nad hodowlą nowych odmian owsa oraz jęczmienia, prowadząc doświadczenia nad 35 odmianami zbóż. Obecnie kontynuuje się badania nad stopniem dziedziczenia cech trudniejszego porastania zbóż, co ma duże znaczenie dla rolnictwa w rejonie Wielkiego Pomorza. (as)

—:□:—

Ceramika lubelska

zachwyca

Na wystawie dorobku gospodarczego Lubelszczyzny pokazane zostały ciekawe eksponaty lubelskiej ceramiki ludowej, wyroby przemysłu garncarskiego nagrodzone na konkursie ceramiki ludowej, zorganizowanym w swoim czasie przez wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki.

Ośrodkiem przemysłu garncarskiego na Lubelszczyźnie jest Urzędów, Łazek i Pawłów. Mieszkają tam rodziny, które z pokolenia na pokolenie zajmują się sztuką garncarską, utrzymując charakterystyczny styl i formę regionalną wyrobów.

TABELA WYGRANYCH 53 LOTERII

9-ty dzień ciągnienia 4-te klasy

Wygrana 500.000 zł padła Nr 373 w Starogrodzie

Wygrana 300.000 zł padła na Nr 78718 w Katowicach.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 55950 w Łodzi, 64263 w Poznaniu.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 2535 13331 16629 21898 66009 68273 82874 85937.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 1331 15706 33368 35544 37921 43560 54338 56064 74124 74872 81924 82961 84145.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 2051 6735 14173 19074 35164 36164 36740 39989 44809 53848 55703 57109 57765 58011 60627 62228 70418 70552 71522 72835 73835 74359 78925 79579 81614.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 3691 6554 6740 8307 10753 10763 11140 11667 12741 13792 19955 20154 21903 21942 23345 23448 23975 23999 25303 26863 27668 27966 28513 30939 31246 33125 34316 34562 34989 35035 36015 36119 37602 37754 37920 40107 40225 40623 40856 43433 43486 43641 44563 47367 47370 48537 49715 50831 51321 51385 53765 53794 54036 54421 55529 55572 55918 56172 57687 58967 59603 60360 60490 60529 60786 62088 62112 62239 63143 63834 64414 64644 67337 68888 69418 70521 70986 72352 73191 73215 73797 75637 76645 77372 77688 77894 79806 81665 81675 81939 82039 82799 84106 84739 85115 86111 86259 86424 86729 86810 86902 87301 88013 88346.

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr 4 574 1113 1288 2965 3302 378 656 878 4265 483 912 6881 7059 269 635 695 8111 9549 766 918 10897 11426 445 12258 13479 15237 16445 721 812 17125 349 369 752 19153 382 707 20031 21133 764 22017 613 679 24229 253 320 430 25553 576 663 772 909 26603 27519 931 28049 302 790 29720 852 906 989 30164 694 856 31190 920 32785 33544 579 629 34081 556 35565 812 36121 301 721 858 37860 39713 40324 491 41405 418 675 42031 347 448 608 808 961 43254 314 426 437 579 777 783 887 44236 819 963 45954 46365 484 47680 48250 49650 50298 379 440 616 51330 439 472 877 52095 53254 54318 359 788 55374 665 56179 918 57355 553 626 58138 498 59540 60023 892 929 61182 516 62388 64562 630 732 739 65296 339 832 67970 68172 269 291 681 69164 373 528 852 887 70215 716 72367 484 73848 74136 222 76314 322 77287 78751 79056 132 622 80253 909 81022 808 995 82219 589 612 826 83909 84859 85283 587 731 859 86550 613 87339 88117 190 948 89073 745.

Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł z 1-go dnia ciągnienia.

50060 124 33 34 57 229 369 82 406 16 17 504 71 85 684 790 825 925 39 67 51024 54 59 95 107 09 55 63 86 200 04 418 46 56 94 531 607 62 780 824 48 85 936 52031 39 50 66 104 27 28 47 78 240 61 84 313 52 67 75 401 15 53 54 69 554 64 80 97 611 66 705 12 20 45 84 809 43 52 64 920 37 84 53003 13 78 151 202 87 389 470 536 47 63 656 727 30 828 55 78 95 910 53 54072 86 93 106 56 75 81 298 33 311 401 14 26 64 529 34 83 649 750 60 803 31 32 40 55 915 53 67 55130 76 240 343 478 86 85 610 99 708 22 32 85 868 967 56006 27 89 107 204 49 69 350 56 71 83 491 501 16 40 45 71 85 91 601 63 72 86 88 723 51 75 888 973 92 57007 57 67 78 142 80 94 304 85 410 40 64 81 567 602 52 805 12 50 906 25 61 58014 70 76 115 16 28 96 310 48 92 94 425 70 515 65 622 40 721 89 844 61 921 59041 47 50 60 255 72 300 404 47 50 69 76 500 641 746 838 88 914 39.

60071 138 152 167 241 244 282 287 405 502 589 645 649 901 61226 257 274 296 362 417 419 472 536 566 584 600 608 670 685 729 738 742 847 62066 114 145 147 186 230 235 244 271 305 342 444 541 556 610 624 636 675 698

Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł podany będzie jutro

OGŁOSZENIA DROBNE